

Wychodzi codziennie o godzinie 4. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi: MIEJSCOWA kwartalnie 4 zlr. 50 cent. miesięcznie 1 " 50 " Z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 " " w państwie Austriackim 6 zlr. et. do Prus i Rzeszy niemieckiej 7 " " Francji 8 " " Belgii i Szwajcarii 9 " " Włoch, Turcji i księstw Nadm. 10 " " Serbii 11 " "

Numer pojedynczy kosztuje 10 cent.

# GAZETA NARODOWA

**Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:** W Lwowie biuro administracji „Gazety Nar.” Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Partyzu przyjmują w wydziale dla „Gaz. Nar.” agencja pana Adama, Carrefour de la Croix, Rouge 2. Prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonnerie 83; w Wiedniu p. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppalik, Stadt, Stubrgasse 2, Roter et Cm. Maximilianstrasse 13 G. L. Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 3; w Frankfurcie nad Mozeu w Hamburgu p. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent. od miejsca ogłoszenia jednego wiersza i obrotu drukarni. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta o obrotu zwracają się, lecz bywają niezadowolone.

Lwów 16. stycznia.

(Sejm uchwalając statut Rady szkolnej zamierzał stworzyć w niej większość, złożoną z członków niezawisłych — a ciała wyborcze działają w przeciwnym kierunku i wytwarzają większość z zawisłych członków. — Stańczycy skłonili Kolo polskie do zajęcia stanowiska, odmawiającego Radzie państwa kompetencji do zatwierdzania traktatów, obciążających państwo. — Traktat pokoju między Moskwą a Turcją. — Udział Anglii w rokowaniach. — Dyplomatyczna choroba Beaconsfielda. — Sprawa portów tureckich jako rekwizycja wypłaty kosztów wojennych. — P. Chlumetzki zapowiada swoje ustąpienie z gabinetu. — Z Rady państwa. — Z Bośni. — Słowieńcy przestrzegają Czechów.)

Hrabia Władysław Bądewiński w przeszłym miesiącu złożył mandat do Rady szkolnej krajowej, gdzie jako delegat Wydziału krajowego zasiadał, i motywuje swoje ustąpienie okolicznościami, iż Rada szkolna krajowa składa się teraz z przeważnej większości inspektorów, urzędników rządowych i z zawisłych od nich dyrektorów, tak, iż stanowisko niezawisłego członka Rady szkolnej jest bardzo przykre. Istotnie tak się rzecz ma. Sejm, uchwalając statut Rady szkolnej, miał na oku, ażeby w składzie jej znajdowała się zawsze większość niezawisłych. I dlatego powołał do wyboru dwóch członków Rady miejskiej Lwowa i Krakowa, i dwóch członków z niezawisłych mężów nauki przez Wydział krajowy. Oprócz tego uchwałił, aby Wydział krajowy jednego z swych członków wysłał do Rady szkolnej, a o baj konsystorzem miały tam także po jednym reprezentancie. Razem więc członków niezawisłych miało zasiadać siedmiu w Radzie szkolnej, t. j. przeważna większość składu.

Ala cóż, kiedy ci sami, którym nadano prawo wyboru, nie dopilnowali przy wyborach, ażeby istotnie niezawisłych wysłał delegatów. Kraków w tej kadencji wybrał dyrektora gimnazjum, Wydział krajowy, pomimo iż pan Sawczyński został dyrektorem seminarjum nauczycielskiego, wysłał go ponownie do Rady szkolnej. Jako reprezentanta konsystorza r. g. mianowano dyrektora Hlucickiego, a teraz forsują i Radę miasta Lwowa, która dotąd tylko niezawisłych wysłała mężów, aby wybrał nauczyciela gimnazjum, który jeszcze więcej zawisły jest od dyrektorów i inspektorów, bo od nich zależy jego kwalifikacja i awans. Z niezawisłych członków po ustąpieniu dr. Czerkowskiego pozostaną w Radzie szkolnej jedynie Szmitt, kanonik Solecki i delegat Wydziału krajowego, obecnie dr. Wereszczyński.

Broni sejm i delegacja praw Rady szkolnej krajowej, lecz nie wiele to się przydało, jeżeli sama Rada szkolna krajowa w teraźniejszym swym składzie już tych praw wobec ministerstwa bronić nie zdolna, bo niezawisli członkowie są w drobnej mniejszości.

Maż jeszcze i lwowska Rada miejska rękę przyłożyć do tego, ażeby ta mniejszość była jeszcze mniejsza, Rada miejska, której sejm nadał właśnie dla tego prawo wyboru delegata, iż liczył na to, że tylko niezawisłych mężów nauki będzie wybierać do Rady szkolnej?...

Te uwagi nasuwają się każdemu, zapatrującemu się bezstronnie na kandydatów dr. Gerstmaną, postawioną przez sekcję piątą Rady miejskiej. Więc naucejciele gimnazjalni, który zawisły jest od dyrektora i inspektorów, i którego minister oświaty w każdej chwili może przenieść do Lwowa i tem zmusić do złożenia mandatu do Rady szkolnej, ma jako reprezentant autonomiczny bronić praw Rady szkolnej przeciw inspektorom i ministrowi oświaty? Więc już tak daleko doszła Rada miejska, aby miała taki wniosek aprobować? Pominąwszy już wszelki wzgląd na zdolności i zasługi, już ta jedna uwaga...

ga powinna wstrzymać każdego radnego od głosowania za dr. Gerstmanem.

W delegacjach wspólnych dr. Kabat zabrał był głos, i dowodził, iż Rada państwa nie ma kompetencji potwierdzania traktatów berlińskiego. Później dowiedzieliśmy się, iż Kolo delegacyjne pozwoliło mu taki wywód robić jedynie w swoim imieniu, a nie w imieniu Kola. Podaliśmy potem głos jednego delegata umieszczony w Kurjerze Poznańskim, dowodzący, że chociaż dr. Kabata Kolo nie upoważnia do przemawiania w swem imieniu, to jednak, skoro dr. Kabat w mowie swej nie oświadczył, że nie Kola, lecz tylko własne zapatrywania wypowiada, cała delegacja, cały kraj, a nawet cały naród powinien zapatrywania dr. Kabata przyjąć i popierać solidarnie. I gniewał się srodze ów delegat w Kurjerze Poznańskim na dr. Grocholskiego, iż tę solidarność złamał, gdy w komisji traktatowej Rady państwa, głosząc za zatwierdzeniem traktatu berlińskiego, przyznał tem samem kompetencję Radzie państwa.

Wówczas już podnieśliśmy w Gazecie, że widocznie stańczycy dążą do przeprowadzenia tego zdania swego o niekompetencji Rady państwa, w wiedeńskim Kole polskiem, i do zniewolenia Kola, aby w tym duchu przemawiało i głosowało. I zwróciliśmy zarazem uwagę czytelników, że jest to myśl sfer wyższych — której minister dr. Unger dał wyraz w Radzie państwa. Organ stańczyków Czas, przed kilku dniami umieścił artykuł wstępny, dowodzący również niekompetencją Rady państwa w sprawie traktatu berlińskiego, mający widocznie przygotować opinię do zajęcia tego stanowiska przez Kolo wiedeńskie, gdy przyjdzie traktat berliński pod rozprawę.

I istotnie Kolo polskie poszło za temi inspiracjami stańczyków i uchwaliło zaprzeczyć kompetencję Radzie państwa do zatwierdzania traktatu berlińskiego. Przy wczorajszych bowiem rozprawach już zabrał głos dr. Dunajewski i w tym duchu, jak telegram donosi, przemawiał. Mowa jego nadejdzie dopiero jutro. Czas w swym wydźwięku przypuszczał, że chociażby według brzmienia konstytucji istotnie Radzie państwa przysługiwało prawo zatwierdzania traktatów, to jednak to prawo nie może i nie powinno być wykonywane. Jeżeliby nawet argumenty Czasu były słuszne, iż Rada państwa nie powinna tego prawa wykonywać — to jednak żądać nie można wniosku, iż według konstytucji nie należy do kompetencji Rady państwa. Wykonaloby jedynie, że trzeba usunąć lub zmienić ten artykuł konstytucji, który Radzie państwa to prawo nadaje. Jak długo zaś ten artykuł nie jest w drodze konstytucyjnej uśmierzony lub zmieniony, tak długo Rada państwa ma kompetencję zatwierdzania traktatów, i żadne sofistyczne wywody nie zdolają tej prawdy obalić, bo artykuł dotyczący w konstytucji jest zupełnie jasny i wyraźny. Ale kto raz chwycił się dworskiej polityki, ten w kierunku tym dojść musi aż poza ostateczne granice i wysługiwać się, jak i gdzie skina.

Według Daily Telegraphu, spodziewać się można dzisiaj podpisania traktatu pokojowego między Moskwą a Turcją, w skutek czego w piątek rano, jako w dzień niedzielny u Turków, nastąpi ogłoszenie tej tak ważnej i tak pomysłnej dla Turcji wiadomości, że wszystkie nieczłowieczne Sztambuły; według Golosa, podpisanie traktatu nastąpi w piątek rano, przyczem również z meczetów ogłoszonym zostanie; według zaś Pol. Corr. i dzisiejszego naszego stambulskiego telegramu nastąpi to nieodwołalnie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Taka zgodność tyłu i tak rozmaitych źródeł każe przypuszczać, że zarówno w sferach Porty, jakoteż i w sferach inspirowanych przez ambasade moskiewską, jednako-

we żywią przekonanie, iż już żadna zasadnicza przeszkoda nie stoi na drodze kompromisu między Moskwą z jednej strony, a Portą i Anglią z drugiej.

Umyslnie użyliśmy tu wyrazu kompromis, i umyślnie do dwóch stron paktujących dodaliśmy Anglię. Jakkolwiek bowiem niebezpieczną jest rzeczą na dzień lub parę dni przed ogłoszeniem traktatu apodyktycznie wyrażać się o jego treści; niemniej przecie, sądząc z całego toku rokowań i z niecierpliwych wskazówek rozsyłanych tu i ówdzie po dziennikach, wnosić można, że traktat będzie istotnie kompromisem między Moskwą a Anglią, nie nadzwyczajnym wypadkiem litery traktatu berlińskiego, ale za to zmieniającym bardzo jego ducha.

Wyliczmy te wskazówki. Owóż do Independence belge donoszą z Londynu, że po każdej konferencji Labanowa z Karateodorem natychmiast cały protokół konferencji w drodze teleficznej przesyłany jest do gabinetu londyńskiego. Każda zaś nowa konferencja z Labanowem odkłada Karateodora dopóty, dopóki nie otrzyma uwag i adnotacji z Londynu. Właśnie takiej podroży propozycji i kontropropozycji — zdaniem korespondenta Ind belge — przypisać należy ten leniwy bieg rokowań nad tematem, który już od dawna był omówiony przez obie strony, i do ostatecznego załatwienia potrzebował może dłużej, a tymczasem zajął już blisko trzy tygodnie. Debaty wierzają zupełnie temu domiesieniu Ind. belge, i kładą na nie nacisk, lubo komentarz nie dają ze swej strony.

Komentarz ten daje za to berlińska National Ztg. Razi on nieco sensacyjnością, nie wygląda jednak, aby zupełnie pozbawiony był prawdy. Według również londyńskiego listu tego organu ostatnią podgrą Beaconsfielda była dyplomatyczna choroba, wynikła w skutek tego, że Beaconsfield pragnął zrobić Moskwie ustępstwo w sprawie wynagrodzenia kosztów wojennych, mianowicie dozwolił, aby mająca się jej wypłacić kwota zapisana została w hipotece tureckiej powyżej tej pożyczki, która za poręka Anglii Turcja ma obecnie zaciągnąć, Natomiast Salisbury i Northcote byli temu przeciwni, uważając, że takie ustępstwo na rzecz Moskwy odbije się szkodliwie na budzące angielskim. Nastąpiła sejsja i udana choroba Beaconsfielda; do sprawy wnieśli się królowa, a ostatecznie Beaconsfield zwyciężył. A zwyciężywszy, wszedł sam w bezpośrednie stosunki z Szawałowem z pominięciem Salisburyego, który przedtem jako sekretarz w ministerstwie spraw zagranicznych (co według nomenklatury kontynentalnej równoważy ministrowi spraw wewnętrznych) jedynie komunikował się z ambasadorami — a bezpośrednio styczność Beaconsfielda z Szawałowem ma to do dobre, zdaniem kor. Nat. Ztg. że niewątpliwie pokój utrwał, gdyż tego gorąco pragnie Beaconsfield, a następnie, że Szawałowa na kanclerstwo w Petersburgu wprowadził, bo Szawałow, skoro tylko dojdzie do porozumienia z Beaconsfieldem, natychmiast Londyn opuści, i z kompromisem w tece, jako triumfator uda się do Petersburga.

Jednakże korespondent Nat. Ztg. — jak domyślać się wolno, nie wypowiedział całej prawdy. Mianowicie nie sama tylko kwestja numeru hipoteki stanowi, jak się zdaje, podstawę owego kompromisu. Dołącza się do niej jeszcze inna sprawa, kwestja rekwizycji, że wypłata kosztów wojennych nastąpi. Obiega wieść, a na gruncie peszteskim ona się zrodziła, że Moskwa żąda okupacji kilku portów tureckich (nie ralmelijskich) do czasu wypłaty kosztów wojennych, podobnie jak Niemcy okupowały wschodnie departamenty Francji, zanim Thiers im 5 miliardów wypłacił. Kolońska Gazeta stanowczo ogłasza, że klan żąda i uważa ją za wymysł bujnej Węgrosz fantazji. Jednakże mimo to utrzymuje się ona w dziennikach i wiarę

I tak to szło dalej i dalej. Skinder opowiadał i pił; ja słuchałem i śmiałem się a Szakir nalewał w pokoju dla nas, a za drzwiami dla siebie. Było już długo po północy, gdy moim narzeszcie naklonił Skindera, aby mi coś powiedział o swoim pięknym czynie pod Kalafatem. Wiedziałem już niemal wszystko, ale chciałem z ust głównego aktora dowiedzieć się o przebiegu rzeczy. Tyle miał mi do mówienia: i o Hiszpanii, i Włoszech, i Ameryce, i Węgrzech, i o Czarnogórze i Malej Azji, że ledwie późną nocą mogliśmy przyjść do Kalafata.

— Proszę cię, kochany pułkowniku, opowiedz mi narzeszcie, jak to było, bo pojąć nie mogę, jak dywizja regularnej jazdy pierzchnęła, a ty z baszybużkami rozbiłeś liczną kawalerję moskiewską, i całą baterję konną zabrałeś.

— Bo to uważasz, dziecko moje — powiada uśmiechając się i cedząc przez zęby Skinder — historia taka. Rozkazem Omera baszy zostałem nominowany komendantem kawalerji pod Kalafatem (wierutne kłamstwo, bo biedny Skinder był podówczas pułkownikiem, a kawalerją pod Kalafatem dowodził serik (generał dywizji) Ahmet basza, mając pod rozkazami swemi trzech hów (generałów) brygad.

W drodze spotykam oddział baszybużków Kurdów, którzy nie już od dawna znają. Gdy mi zobaczyli, naczelnicy obokoczyli mię jak pszczoły. „Nadzie jedziesz Beju! gdzie? czemu nas opuściłeś od tak dawna, a my cię tak kochamy; pewnie jedziesz pod Kalafat, my z tobą! my z tobą! zabieraj nas z sobą, zaklinamy cię na rany boskie!

— A jakż to Bóg jest u Kurdów, na którego się odwołują? pytam zupełnie serio.

znajduje. I tak n. p. Nowa Presse zupełnie jej wierzy i dla tego przypuszcza nawet, że sporo jeszcze wogóle upłynie, zanim podpisany zostanie traktat pokoju, bo dużo czasu ubiegnie, zanim dyplomaci wynajdą taką ścieżkę, która by omiła traktat berliński, a mimo to zadość uczyniła żądaniu Moskwy.

Jak widzimy tedy, wszystkie te rozmaite pogłoski, jakkolwiek nieraz sprzeczne, a nieraz dopiełniające się nawzajem, mają jednak to wspólne, że ze wszystkich nich wieje woń kompromisarska. Owóż jeżeli wręcz przeciwnie obojętne, turecki, angielski i moskiewski, zgadzają się w przewidywaniu, że dziś jutro traktat podpisany zostanie; iż jeżeli na tę zgodę ich rzuci się światło powyżej wyliczonych pogłosek; to do pewnego stopnia z wszelkimi prawem mówić można, iż traktat ten nie tylko będzie rehabilitacją dokumentu sanstefanskiego, ale nadto nowym kompromisem, zawartym pomiędzy Anglią a Moskwą kosztem Turcji.

Do dziejów przedlitawskiego przesilenia ministerjalnego mamy dzisiaj tylko jedną wiadomość autentyczną. Minister handlu Chlumetzki, przyjmując d. 14. b. m. deputację wiedeńskiego „Stowarzyszenia dla interesów kupieckich“ przybyłą w sprawie stosunków handlowych z Francją, odpowiedział: „Mojem najgorętszym życzeniem jest, abym przed złożeniem urzędu ujrzał uregulowaniem stosunki ekonomiczne z wszystkimi państwami. Staram się o przywrócenie przyjaznych stosunków handlowych z Francją, i mam nadzieję, że to rychło się spełni, jeżeli jakie nadzwyczajne wypadki temu nie przeszkodzą.“ — Minister handlu otwarcie zapowiedział tu swoje wystąpienie z gabinetu, ale zarazem można z tych jego słów wnioskować, że i on i cały gabinet nie ustąpi tuż zaraz po załatwieniu traktatu berlińskiego przez Radę państwa, które zapewne do niedzieli już będzie dokonane.

Nowa Presse wymienia jako kandydatów do przyszłego gabinetu hr. Taaffego, i hr. Possingera, których już dawniej wymieniano, a oraz hr. Schwegla, który jest szefem sekcji spraw handlowo-politycznych w ministerstwie spraw zagranicznych i właśnie mianowany został tajnym radcą. Tego wymienia Nowa Presse zapewne na podstawie powyżej wspomnianego oświadczenia hr. Chlumetzkiego.

W wilię wczorajszego posiedzenia Izby posłów zebrały się na naradę dwa tylko kluby centralistyczne. Klubowi lewicy, zaś uszczuplonego i zamienionemu w klub ultraministerjalny (zasiadał w nim kandydat do teki ministerjalnej Suess) przesłał hr. Scharschmid (także taki kandydat) z klubu centrum czyli ministerjalnego rezolucję do przyjęcia, opiewającą mniej więcej, że Izba posłów obstaraję przy „swoim adresie, w którym podnoszono niepomysłny stan finansów i trudności prawno-polityczne, tui się napewno, iż rząd uwzględni na przyszłość skrupuły finansowe i prawno-polityczne. Na to powstał Plener i Suess, wychylając politykę Andrassego; reszta zaś twierdziła, że należy się liczyć z faktami dokonanymi, a raz zająwszy Bośnię, opuszczać jej niepodobna. Ostatecznie przyjęto wspomnianą rezolucję.

Tymczasem w klubie centrum rezolucja powyższa wywołała cały szereg innych, bądź łagodniejszych, bądź ostrzejszych, i po czterogodzinnej niemal rozprawie odłożono uchwałę do dnia następnego.

Od rządu ma w sprawie traktatu berlińskiego zabrać głos minister Unger.

Z Bośni bardzo ciekawe nadchodzą wiadomości. Z Serajewa d. 13. bm. donoszą: „Bosniacki Corresp. pisze: Członkowie mahometauscy deputacji bosniackiej, którzy tu wrócili, zaprzeczają

rekcję powiada: Tylko ty jeden Skinder beju jesteś w stanie naprawić te kłeskę. Będę się starał, odpowiedziałem skromnie. Wiesz z drugiej strony co się stało. Rozbiłem Moskali i uratowałem honor sztantara sultana.

— Słyszcy to czyn był, kochany Skinderze, i czyż przyjaźnijniej Turcy uznali twoją zasługę, bo jakoś widzę, że się tłuczesz tu i ówdzie nie mając stałej komendy.

— Powiem ci, moje dziecko, że Turcy zdumieni byli tem, co się stało, sam stary Muszır Abdi basza, stojąc na okopach i śledząc dalekowiedzem ruchy moich baszybużków, gdy wdział co się dzieje, zawołał: W imię Ojca i Syna! a to cała co ten Skinder wyrabia.

— Jak to? przeganał się Muszır?

— Znowa mi za słowo łapięsz; inaczej on to powiedział, ale sens był ten sam, — chcesz widać ze mną awantury?

Wiedząc, że Skinder jeżeli nie mógł kogo pokierosować, szukał sam guza, widząc zresztą, że i pora nocna i mina Szakira, który się leżąc na nogach trzymał, wzywał do spoczynku, odpowiedziałem goscia mego do łózka i poszliśmy spać.

I tak dwa tygodnie mieszkał u mnie Skinder, a co mi naopowiadał, to by na wolowej skórze nie spał, a co mi nabawiał, to by niejedną panującą księżką niemiecką połowę swej listy cywilnej cętnie oddał, by się wszystkiemu temu przysłuchał. Bo pięknie i szlachetnie był Skinder! Baron Mfinchhausen dziecko przeciw niemu, nawet w anegdotech myśliwskich.

stanowczo przypisywanym im z Zagrzebia wyrażeniom i dążnościom pod względem przyłączenia Bośni do Kroacji. Mówią oni: „Jesteśmy Bośniakami a nie Kroatami. Chcemy urzędzenia i przetożnienia naszej ojczyzny przez rząd austro-węgierski i będziemy go we wszystkich częściach siłami wspierali. a wcale nie będziemy dopomagali do partykularnych dążeń którego z ludów Austro-Węgier. Bośnia i my potrzebujemy pokoju i dalszej oświaty. Nie znamy żadnych dążeń partykularnych. Znaleźliśmy nietylko w Zagrzebiu, ale oraz przedwzrostkiem w Wiedniu i Peszcie przyjaciół, a ze strony cesarza, ministrów i ludności przychylnych. Żyjemy w zgodzie z innowiercami w naszym kraju, odpychamy wszelkie sterania z zewnątrz, któreby mogły wywołać nieufność i rozdwojenie u ludu w Bośni i Hercegowinę.“

Nie potrzebujemy dodawać, że nikt nie daje wiary austriackim półtorządcom. Jak na to, równocześnie z owem zapewnieniem półtorządcom napotyknąmy w Pester Lloydzie telegram z Zagrzebia, także z d. 13. bm., który donosi: „Różne objawy dowodzą skłaniania się znakomych rodzin mahometańskich w Hercegowinie do Kroatów. Ogłoszono właśnie w Horzore list Kapetanowicza bęga z Lubuski proklamuje wprost wspólność Bośniaków z Kroatami.“

Od dawna zapowiadano, że przybędzie do Wiednia i Pesztu świeża deputacja bośniacka, a to z prośbą od chłopów w sprawie dawanej dworom dziesięciny. Tagblatt donosi, że dla tej sprawy połączyli się katolicy z prawosławnymi, aby wzmagając się wpływ szlachty mahometańskiej nie przeprowadził niepomysłnego dla chłopów załatwienia sprawy agraryjnej.

Po długiej rozprawie zabierają i Słowieńcy głos w sprawie owego niemiecko-czeskiej. Nadeszły dzisiaj Slovenc pisze: „Partja centralistyczna zeszła już na to, że jedynę ocalenie swoje widzi w oparciu się o zdrowy i krzepki żywioł czeski... Centralistom nie chodzi ani o Niemców, ani o Czechów, tylko jedynie o swoje gospodarowanie; nie mogą go sami utrzymać w swym ręku, szukają pomocy Czechów. Chodzi im o hegemonię przynajmniej między Niemcami, o podbicie Niemców katolików, i ku temu rzucają się w objęcia federalistów, Słowian.

„A należałoby przecie zapytać: czy są centralistami reprezentantami ludności niemieckiej w Austrii, i czy oni są powołani zawierać ugody z Czechami? Jakiśm wypowiedzieli, i jak powszechnie jest wiadomem, cały centralizm na słabych nogach stoi pomiędzy Niemcami, dlatego on szuka pomocy.

„Lepiej by było, poczekać do nowych wyborów; wtedy się okaże, kto ma prawo przemawiać w imieniu ludności niemieckiej, z kim sojusz zawierać można. Należy tu dodać, że wcale by nie było uczciwie ze strony Czechów, gdyby zawarli z centralistami sojusz, któryby ich zwrócił przeciw dotychczasowym przyjaciółom swoim: Tyrolczykom, Słowiencom i Dalmatycom. Wszakże może w prowincjach niemieckich przewagę i siłę otrzymać stronnictwo konserwatywne, więc my Słowianie powinniśmy podać rękę tym, co nas tyle lat wspierali, a nie tym, co nas właśnie zniszczyć usiłowali. Prawda, że w polityce nie należy kierować się uczuciami, sentymentami, ale też zważyć trzeba, że stronnictwo prawa jest nam bliższe ze swych zapatrywań, przyjął zaś centralistów jest fałszywa, zwodna, bo tylko okolicznościami wymuszona.

„Dotąd o nas Słowienach ani mowy nie było. Jak w ogóle, centralistom gra ugodywa nie idzie z serca, tak też wzmocniwszy się ugoda z Czechami, będą przesłać Niemców katolików, Słowienców, Dalmatyków, a wreszcie Polaków, a i Rusinów mają na pieku. Wtedy my nie będziemy mogli wynagrodzić od Czechów, aby

## ISKENDER BASZA.

(Generał Hlucicki.)

Z pamiętników pułkownika Lapińskiego.

(Ciąg dalszy.)

Wtem staje powóz królewski. Ja też trochę przystanęm, patrzę, oczom wierzyć nie chcę, bo z powozu królowa kiwa na mnie. Niema co, słuchac trzeba, podchodzi ja wymierzonym krokiem do powozu, stanęm jak struna, salutowałem i czekam.

— To ty Ignacy, ordynans porucznika Hlucickiego? pyta się królowa.

— Ja jestem, odpowiadam salutując na nowo i patrząc się w oczy, czy jasnie wielmożna królowa każe co powiedzieć menu panu?

— Nie, tylko pozdrow go odemnie, i on dzielnym i sługę ma dzielnego. A teraz masz rubla, pobaw się Ignacy, tylko się strzeż miósteck, bo to widzisz stary, w tym Madrycie, to nie tak jak u was w Warszawie.

— Więc proszę cię, kochany pułkowniku, mówię ja, jakże ta królowa z twoim Ignacym rozmawiała, pewnie po hiszpańsku?

— Nie, moje dziecko, Ignacy był taki głupi jak Michał, sługa generała Zamojskiego, który po 20-letnim pobycie w Paryżu, zgorzsony niepojętością Francuzów, zawołał akcentem swoim mazurskim: „O jakżeś to głupie te Francuzy, już dwadzieścia lat z nimi gadam, a nie nie rozumieją.“

— Więc jak się rozmówił z królową, powiadam, i zjadł się wziął ten rubel?

— Już to wy wszyscy za słowa łapicie, musiał tam być jakiś Polak w orszaku, który tłumaczył i dał rubla jako monetę, zrozumiała więc Ignacemu niż pieniądze hiszpańskie.

A gdzież nasz Skinder nie był, czego on nie widział, a to do czego się sam jako wdział albo uczestnik nie przyznawał, to przynajmniej słyszał o tem z całą dokładnością.

Gdy już po odejściu większej części gości i przeciągłych przez Szakira podawanych kieliszków raki, fantazja Skindera zaszła aż do antypodów, opowiadał pocieszając historję o swoim niby podkomendnym, który cudnymi jakimś wypadkami zabrał się na Archipelag australijski.

— Wystaw sobie moje dziecko — cedzi przez zęby Skinder — że chłopiec ten, wykształciwszy się u mnie przez kilkunastu służbę, gdy go los po rozbitiu statku wyrzucił między dzikich, tak uniał im zaimponować, że po kilku latach stał się samowładnym panem wyspy. Jednego razu rozbił się kolo jego królestwa statek helenderski, na którym między innymi było dwóch majtków polskich z moich dawnych dóbr na Ukrainie. Mieszkanca wyspy obrócił wszystkich rozbitków w niewolników, a że Polacy wyglądali dobrze i silnie, więc oddani zostali do służby króla.

Kilka dni później biedni niewolnicy musieli nieść palanki króla, który był bardzo otyły (to jest król, nie palanki). W drodze musieli przechodzić wzdłuż strumienia przez deszcz strumienia, gdzie woda była po pas.

— Oh, jaki ten królewski ciężki, powiada jeden.

— Gdyby go tak nachylił i rzucił do wody, odpowiada drugi.

— Ani się waz, krzyczy król po polsku, bo batogi!

Niewolnicy zgłupieli, a gdy wyszli na brzeg, król pyta: a co wy za jedni, wy Polacy?

— A tak, prosimy pana króla.

— A zjadł wy?

— Ta my z Ukrainy, z dóbr pana hrabiego Hlucickiego.

— Bójcie się ran boskich, to wy znacie moją młodogę hrabiego Władysława?

— Jakże by nie, tać my pod nim służyli.

— Bójcie się Boga, toż to mój pan!

I rozpakował się poczciwy król, i chciał wyspę sprzedać, aby się narad do mojej służby dostać, ale że nie było nabywców, więc zatrzymał moich poddanych przy sobie, dawszy im dobrą posadę, a co się tam dalej z nim dzieje, to już nie wiem.





**Księgarnia Polska**  
Bartoszewicza i Biernackiego  
we Lwowie  
otrzymała na skład głowy:  
**Herberta Spencera**. Studja. I Obyczajowych je. 30 ct.  
**Lassalle**. Kapitalizm. Studium socjalne. 1 zł.  
— Pośrednie podatki i położenie klas pracujących 50 c.  
— Program robotników 30 ct.  
**Nieprzejednane kierunki** 50 ct.  
Dla tanioci port i nprasamy dołącząc do przesyłki pieniędzy 15 lub 20 ct. na marki i recepty. 1305 1-6

**Znakomite powodzenie**  
**VELOUTINE**  
jest 1025 42 78  
**Mączka ryżowa**  
przygotowana z Bismutem dla tego to działa szczególnie na skórę niedostrzeżoną przystaje do ciała, nadaje cerze świeżość naturalną.  
**CH. FAY**  
Magazyn Perfum w Paryżu 9, na ulicy de la Paix, 9.  
Dostać można w magazynach galanterji pp. Kamila Strzyłowskiego, Leona Feintucha, K. Bayera i Leona, w aptece p. Krzyżanowskiego obok Brygidki i w apt. P. Mikolascha, w Czerniowcach w aptece T. Golichowskiego.

**Bez bólu**  
I bez wstrząsania  
bez lekarstwa przeszkadzającego w trawieniu, tudzież bez chorób następujących i przerwania zatrudnienia, wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach  
**zapławy moczowe,**  
tak świeżo powstałe, jakoteż bardzo zastrzałe, naturalnie, gruntownie i szybko  
**Dr. HARTMANN,**  
członek lekarskiego Wydziału, w Wiedniu Stadt, Haasbergerg niejak dawnie, bez Stadt, Seilergasse Nr. 11.  
Wylecza także wryzuty skórne, zżółknięcia, upławy u kobiet, bladezkie, niepełność, upławy, 1121 3-7  
osłabienie męzkie,  
bez wyrzynań i bez wypalania, również leczy syfilis i wrzody wszelkiego rodzaju za pomocą korekcyjnej i higienicznej metody, a na żądanie wysyła bezwzględnie lekarstwa.  
1355 7-12

**Pastyłki Krynickie.**  
Z treści starych składników szczerzy krynickiej wyrabiam w formie okrągłych cukierków Pastyłki (podobnie jak Bilin, Ems, Vichy), które według zasad przez komisję balneologiczną byłego Towarzystwa Naukowego Krakowskiego podanych tak ze względu na własności lecznicze, jak i na smak przynajmniej, bardzo korzystnie się odznaczają. Woda krynicka jako środek wznacający przeważnie składa się z wapienia i żelaza i słuznie znajduje zastosowanie: 1. w długotrwałym nieżyście żołądka lub jelit, osobliwie gdy wspomniane cierpienie z chroniczną biegunką są połączone. 2. w katarze pęcherza moczowego lub nerek. 3. W początkach choroby angielkiej i dzieci skroficznych. 4. W drażliwości nerwowej z niedokrewnością lub blądnięcą występującą. Ponadto składniki stałe, wodzie krynickiej właściwe, w pastyłkach jako dwuwęglany się zachowują, przeto użytek tychże pastyłek w wyższych nadmienionych wypadkach waznym bywa.  
Pastyłki Krynickie dostać można: we LWOWIE u pp. apt. Mikolascha i Ławocki, i Nahlki; w Wiedniu na składowo w apt. dr. Well Wollprechtmarkt Nr. 5 u p. Raab Lungk apt. pod „czarnym niedźwiedziem“ i u p. Mattoni et Wille, w Pradze u p. Fr. Khumerla, w Warszawie u p. apt. dr. Heintzicha, K. Lilipapa i H. Kucharzewskiego, w Odesie u M. Kestnera, w Kijowie u p. G. Seidla, w Zytomierzu u p. C. Marciszewskiego, w Berydyczu u p. Paciorekowskiego, w Eltsabethgordzie u p. E. Goldberga, w Poznaniu u p. apt. dr. Mańkiewicza, w Krakowie u p. J. Wentza, w Czerniowcach u p. Krzyżanowskiego, w Czortkowie u p. L. Nossy, w Brzesku u p. Janoska. Jedno pudełko odpowiada ilości 5 kilo wody mineralnej.  
H. Nitribiti, aptekarz w Krynicy.

C. k.  
Dnia 1. grudnia 1878 z serji wyciągnięte  
**Losy państwowe z r. 1839**  
dwudziestka zł. 12 50 z wyłączeniem  
dziesiątka „ 23 „ najmniejszej wygranej  
czwartka „ 54 „ „ dziesiątka „ 14  
pół 5tej części „ 100 „ „ czwartka „ 32  
pół piątki „ 60 „ „ pół piątki „ 60  
które na ciągnięciu wygranych, odbył się na-  
jgłówniej dnia 1. marca 1879 ogólnie przeszło  
dziewięć milionów muszę wygrać.  
Główna wygrana 315.000 zł.  
Powyższe kwity udziałowe mogą  
być po powyższych cenach spłacone w 2  
równych ratach miesięcznych.  
Wyciągnięte w serji losy z r.  
1839, całe i piątki kupuje i sprzedaje najkor-  
zystniej poniżej wymieniona firma.  
**NYTRAY & Co.**  
Budapest, Waltzergasse 27.

**TAPIOKA**  
Pana Groult junior w Paryżu,  
ulica Ste Apolline Nr. 12.  
ZUPA ZALECANA. — Tapioka Brezyljska czysta i naturalna jest po-  
karmem smacznym i pożywnym, posiada własności higieniczne uznane i po-  
twierdzone od dawna, ale nie ma masy produktu służącego do pożywienia czło-  
wieka, któryby podlegał licznemu fałszerstwu. P. Payen sławny chemik,  
członek Instytutu francuskiego w swej uczonnej rozprawie o pokarmach  
do pożywienia ludzi używanych tak określa własności Tapioki  
czystej i naturalnej, które je wyróżniają, od Tapioki sztucznej: *Prawdziwa  
Tapioka brezyljska czysta i naturalna w niczem nie psuje i zmienia  
smaku i zapachu rosółu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana emianem  
i psuje smak płynów, robi je nieprzyjemnymi.* 1014 13-26  
Kupujący, którzy żądają aby na każdej paczce znajdowały się cechy  
prawdziwej i czystej Tapioki i Groult, unikają fałszerstwa i oszukaństwa.  
Jedyny skład na Galicję w aptece p. Kaliksta Krzyżanowskiego obok  
Brygidki.

**Piwowar oraz i gorzelnik**  
z 23-letnią praktyką, rozumiejący z gruntu  
browar piwny lub gorzelnik praktycznie  
założyć lub urządzić, czyto na silę ręczną,  
lub za pomocą maszyn, jak również pod-  
jąć się budować piwnic i lodowni w na-  
miejscu amerykański, lub podzielną uro-  
wne, cementowane na sposób francuski,  
co jest niezawodnie najlepszym sposobem bu-  
dowania piwnic; albowiem ostatnie piwnice,  
które budawano w P. hr. Adamowi Ma-  
rassemu, podczas największych upałów 3  
stopnie R. utrzymują; w lodowniach zaś  
z trzeciego roku jeszcze pochl d lodu się  
znajdują; może objąć odpowiednią posadę  
od 1. lipca 1879, a według okoliczności  
i poprosi. 1125 2-10  
Łaskawe zgłoszenia upraszam rekomendo-  
wać pod adresem. **Henryk Jarosz,**  
piwowar i gorzelnik u W. hr. Adama Ma-  
rassego w Marcinkowicach,  
poczta Nowy Sącz w Galicji.

**Karol Gruchol**  
handel płócien  
we Lwowie rynek l. 35  
poleca  
**PLÓTNA**  
Weby rumburskie, sztuka 40  
mtr., czyli 63 lokci zlr. 25, 30,  
35 i 40, i wyżej; — sztuka 23  
mtr. cz 39 lokci zlr. 15, 16, 18,  
0 i wyżej.  
Weby podwójnej szerokości na  
prześcieradła bez szwu, sztuka  
na 6 przeszleradł zlr. 18, 21 1/2.  
Chustki do nosa, czysto lina-  
nie, minijowe dla dam tuz. zlr. 3,50,  
4, 5, 6, 8.  
Wielkie dla mężczyzn tuz. zlr. 3,  
4, 5, 6, 8.  
Stołowa bielizna adamaszko-  
wa garnitur na 6 osób zlr. 5,50,  
7, 9. — garnitur na 12 osób zlr.  
11, 14, 18, 25 i wyżej.  
Serwety tuzin zlr. 5, 6, 7, 8.  
Obrusy na łokcie, 150 cent.  
szerok. lok. 1 zlr. 1373 4-6  
**Serwety do kawy**  
1 kolorowa serweta i 6 serwetek  
zlr. 5 i 8 — 1 biała serweta i  
6 serwetek zlr. 5, 8, 10.  
W moim handlu przyjmuję  
jakąkolwiek bieliznę do szycia. —  
Wykonanie starannie.

**Polski dom**  
dla studentów zamożniejszych  
we Wiedniu. 1424 1-3  
Kto oddając syna lub pupila do szkół  
wiedeńskich, chce ich umieścić na wi-  
kie i stacji w zycznym polskim do-  
mu, gdzie znajdują prawdziwie rodziciel-  
ską opiekę, niech się raczy po bliższą  
szczęśliwie zgłosić do Dra Ignacego  
Kamilińskiego w Stanisławowie.

**Najtańsze pismo rolnicze,**  
gospodarcze i przemysłowe,  
dla wszystkich gospodarzy i Kółek właso-  
wych.  
„Postęp Rolniczy“  
wychodzący pod redakcją  
**Stanisł. Przywieczyńskiego,**  
rozpoczęcie od 1. stycznia 1879 r., III rok  
wydawnictwa, a wychodzić będzie odta-  
co tydzień, w czwartek.  
Podawać będzie w duchu popularnym i  
jałnym. artykuły go podarza, zastosowane  
do czasu, które najbliżej obchodzi gospo-  
darza: o plodoznanianach, pszczołnictwie,  
leśnictwie, ogrodnictwie, gospodarstwie  
zobiciem i domowem. Brak powszechny  
oświaty gospodarzy z majatków coraz  
to więcej, dlat go starajmy się o przę-  
rozumu, która stworzy dla nas inną prze-  
szłość i dobrobyt, a pracując usysłowo,  
powiększą się dochody z gospodarstwa.  
Niech w każdej wsi, jaki dobry gospodarz  
zrzężył wiarus, wzięcie się do tego i  
drugim, tem tańszym piśmie gospodar-  
czem powie, do nabywa go zachęci, zbie-  
rze od nich pieniądze, a potem zapład-  
żadną ichle egzemplarzy. „Postęp rolni-  
czy“, wychodzący w Bytomiu (Beuthen  
O. S.) zapisywać można wprost w redakcji  
za cenę 1 zlr. kwartalnie.

**TAMAR**  
cukierki z owoc rozwal-  
niającego przeciw ZA-  
TWARDZIENIOM, Hemo-  
roidom i Migrenom. Łagod-  
ny i przyjemny środek  
dla dzieci. W Paryżu ulica  
Grammont, 25, we Lwowie w aptece p.  
Krzyżanowskiego 1024 4-52

**Najlepsza iniekcja**  
przeçiw wysięrowi, wydzieleniu się flegmy u mężczyzn i kobiet, i  
chronicznemu katarom pęcherza, bywa powszechnie używana we większych  
szpitalach Francji, Anglii i Belgii na doświadczeniach oparta, **Bergera**  
solnca dziegciowa. Jest ona skuteczniejsza, silniej leczniczo działa-  
jąca jak Matico, a o 3kroć tańsza od podobnych preparatów. Cena flaszki  
solnca z dziegciu Bergera wraz z przepisem użyć 60 ct. a w. Prawd-  
znie do nabycia w wielu aptekach, szczególnie w następujących składach:  
we Lwowie u apt. P. Mikolascha, Zyg. Ruckera; w Brodach u E. Liszki, u  
Suzacznie u N. Korczewskiego.  
N. B. Listowne zlecenia załatwiają powyższe składy za zaliczeniem  
najrychlej. 1059 3-21

**SKŁAD**  
wszelkich francuskich i  
angielskich  
specjalności z GUMI.  
**E. v. Walkowski**  
bandażysta i higienista  
we Wiedniu,  
I. Bognergasse Nr. 1.  
Cenniki franco i gratis.  
Dobrze urządzony skład  
przepasek rąpt. rozin. kon-  
strukcji, suspensorjów, stau-  
ków, przyrządów do trzyma-  
nia się prosto, aparatów in-  
halacyjnych, nebulizatorów, re-  
spiratorów, sztyławek.  
1132 3-12

**SKŁAD**  
wszelkich zapo-  
trybowan i wy-  
robów chirurgi-  
cznych, orto-  
pedycznych i  
sznurowych  
człoków.  
Najlepsze pecherze z  
gumi i rybje.  
Najlepsze pecherze z  
gumi i rybje.  
Fran-kie irygatory  
i klyzomy.  
1132 3-12

**Filip Haas i Synowie,**  
e. k. uprzyw. 1894 5 15  
fabrykanci dywanów i materji na meble,  
we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej l. 3.  
polecają  
**Dywaniki przed łózka** od 1 zł. i wyżej  
**Kocce do łózek** od 1 zł. 50 ct. i wyżej.  
**Chodniki** na podłogę, metr od 40 ct. i wyżej.  
**Białe kretony**, doskonale do prania metr po 29 i 30 ct.  
**Tapety papierowe** od 25 ct. począwszy

**Singerstrasse Nr. 15.**  
**Zum golden Reichsapfel. J. PSEHROFER, we Wiedniu,**  
Aptekarz  
polecza szanownym czytelnikom poniżej wymienione, bezwzględnie po długoletnich doświadczeniach sprawdzone i za-  
najbardziej skutkujące uznane farmaceutyczne specjalności i środki domowe. N. B. Przy zamówieniach uprasza-  
nie się o dokładne podanie adresu i stacji pocztowej. Oprócz poniżej wymienionych utrzymuje także inne środki  
zawsze na składzie, a wszelkie zamówienia na nie wymienione tutaj preparaty będą załatwione najrychlej i najtaniej,  
a przym bliższych objaśnieniach udzielam z gotowością. Wysyłki na prowincję za nadaniem gotówki franco tuz za  
zaliczeniem. Przy zamówieniach zamiejscowych rachuje się za opakowanie w procentu 10 ct.; przy większych wy-  
syłkach opakowanie w własnej cenie. Odprowadzają otrzymują prowizję.

**Akustikon** (essenca do uszu) flakon 1 zł. a w. Ta u-  
trzymuje ucho czyste i wilgotne i  
oczulnia je od przeziębienia i następstw tegoż, czyli ro-  
gularne wydzielenie się słuszu, którego brak nie raz  
bywa powodem rozmaitych słabości.  
**Essenca z ziół alpejskich** przez W. Ottm  
Bernharda  
Mnichowie, uznany i polecany przez pierwszą znakomi-  
tości medycyny w Munchowie jako wyborny środek do  
mowy przeciw dolegliwości żołądka wszelkiego rodzaju,  
szczególnie przeciw osłabieniu trawienia, brakowi apety-  
tu, katarowi itp. Flakon 70 ct.

**Amerykańska maść gościowa**, szybko i niezawo-  
dnie wyleczy wszelkie choroby skóry i wilgotne i  
oculnaria je od przeziębienia i następstw tegoż, czyli ro-  
gularne wydzielenie się słuszu, którego brak nie raz  
bywa powodem rozmaitych słabości.  
**Anaterynowa woda do ust**, dziwa przez J. G.  
Popa, powszechnie znana jako najlepszy środek do  
konserwowania i czyszczenia zębów. Flakon 1 zł. 40 ct.  
**Essenca na oczy**, wzmacniające i do utrzymania  
wzroku. Oryginalny flakon 2 zł. 50 ct. i 1 zł. 50 ct.  
**Piaster Benedyktyński**, okazał się w prak-  
tyce od przeszło 100 lat jako cudownie działający na  
wszelkie głębokie rany, pochodzące z rozdarcia, uderze-  
nia, ukłosa, przeciw brzydkiemu cynamonowi wszelkiego ro-  
daju, nawet zastarzałym i czysto się odnawiającym na  
nogach, przeciw wrzodom gruczołowym, na dziłkie mięso,  
ranianym się i zapalonym pierścionom, zamrniętym człon-  
kom, gościowi w nogach i tym podobnym cierpieniom.  
Oryginalny słoik 50 ct.

**Pigułki krew czyszczące**, przedtem zwane u-  
niwersalną, niwersalne pigułki,  
zastępują na ostatnią nazwę najzupełniej, gdyż w rzeczy-  
wistości nie ma słabości, w którejby się te pigułki zba-  
wienie skutkujące nie okazały. W uporczywych wypad-  
kach, w których wiele innych leków nie skutkuje, pi-  
gułki te sprawdziły niezliczone wypadki wydrowienia.  
Pudełko z 15 pigułkami 20 ct., rulo z 6 pudełkami  
1 zł. 5 ct., poczta 1 zł. 10 ct. (Miejaj jak rulo nie  
wysyła się).

**Ekstrakt mlesny** według Dr. Liebiga przepisu  
Lieberja w Frey-Bentou, w oryginalnych puszkach tuz  
5 zł. 80 ct., 1/2 futa 2 zł. 75 ct., 1/4 futa 1 zł. 55 ct.,  
1/8 futa 85 ct.  
**Balsam przeciw wulu**, niezawodny środek na pod-  
żuchwie, gardła, flakon 40 ct.  
**Cali-Crème**, środek wyborny przeciw pigołom, ostar-  
dali, przyszykom itp. Flakon Nr. 1, 2, 3, 4, kosztuje 1 zł. a.w.

**Braci Lendner, sławne plasterki** od  
naguiotków w pudełkach po 12 sztuk 60 ct., 3 sztuki  
18 ct. Najlepszy środek przeciw tym dokuczliwym cier-  
pieniom i łatwy w użyciu.  
**Essenca życia** (przkie krople) przeciw zepsutemu  
żołądkowi, złemu trawieniu, bólowi  
w spodnich częściach ciała wszelkiego rodzaju, wyborny  
środek domowy. Flakon 20 ct.

**Tran z wątroby** prawdziwy, starannie czyszczony,  
wybornej jakości. Flakon 1 zł.  
**Cukierki z roślinnego mchu**, przez Doktora  
Sebnbeber-  
gera w Presburgu. Wyborny środek domowy przeciw  
kaszlowi, chrypcy, katarowi itp. Pudełko 38 ct.  
**Neuroxelin**, z wyciągu ziół alpejskich, przeciw przy-  
padłościom gościowym, reumatycznym, osłabieniu wszel-  
kiego rodzaju. Flakon 1 zł. 20 ct.  
**Pate pectorale**, przez Georgę, od długi lat u-  
żywane jako jeden z najlepszych  
i najprzyjemniejszych środków pomocnych przeciw za-  
żegnienniu, kaszlowi, chrypcy, katarowi, bólowi w pier-  
siach i płucach, ucziłowościom w obrtaniu. Pudełko 50 ct.

**Proszek przeciw poceniu się nóg**. Proszek ten u-  
żywa się na pocenie się nóg, konserwuje obuwie i jest  
zupełnie nieszkodliwy. Cena pudełka 50 ct.  
**Proszek na trawienie** nie znany jako wyborny  
środek domowy przeciw hemoroidom, kwasom żołądko-  
wym, zgadze, brakowi apetytu, zatwardzeniu itp. Pu-  
dełko 1 zł. 25 ct., 1/2 pudełka 84 ct.

**Pomada tanochinowa** przez J. Pserhofera,  
uznana od wielu lat  
jako najlepszy środek na porost włosów i używana przez  
lekarzy i innych. Pięknie ozdobiony słoik 2 zł.  
**Plaster salny** przez profesora Steudel,  
na rany z uderzenia i u-  
kłucia, brzydkiem cynamonem wszelkiego rodzaju, nawet  
zastarzałym, a ciagle odnawiającym się wrzodom, wrzo-  
dom gruczołowym, na dziłkie mięso — ranom lub za-  
palone pierś, na odmroźne części, gościowi w nogach i  
tym podobnym cierpieniom doświadczony środek. Słoik 50 ct.

**Uniwersalna sól przeciwzapalająca**, przez A. W.  
wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom,  
pochodzącym z zwichniętego trawienia a to: przeciw  
bólom głowy, zawrotowi, kurczowi żołądka, zgadze, hemo-  
roidom, zatwardzeniu itp. Pakiet 1 zł.  
**Kit do zębów** wyrobu W. v. Würth, c. k. najw. uprz.,  
od wielu lat znany środek do zapobie-  
gowania zębów próżnych. Szkatulka 1 zł. 20 ct.

**Wiedeńskie**  
**Trzewiki filcowe**  
DAMSKIE, MĘZKIE i DZIECIENNE  
utrzymują i poleca 1133 6-9  
fabryczny skład  
**WILHELMA ADAMA** we Lwowie  
Obstalniki na powiększ osłabienia natychmiast.

**SYROP**  
**CHINY i ŻELAZA**  
**GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,**  
8, ulica Vivienne.  
Jest to najniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska, wzmocnia wytrzymałość  
organizmu i zasila krew. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje prze-  
ciw bladezce, wycieńczeniu, nieregularności perijodycznych odpływów, zapobiega tym  
szwalcowym boleściom żołądka którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada  
się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepięsje  
się dziełom tymczasowym, powraca dołu świeżość i siłę naturalną.  
Dla uniknięcia liczych fałszerz i nasiadowictwa, żądać aby stempl rządowy francuski  
koloru niebieskiego, stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis  
GRIMAULT et COMP. znajdowały się na każdej etykiecie.  
Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRII.

**Fabryka atramentu**  
**Karola Rzaca w Krakowie.**  
Mnóstwo atramentów, jakie pod najrozmaitszemi nazwiskami sprzedają w  
handlach, sprowadzane są wyłącznie z zagranicy, lub też z innych prowincji  
austriackich, i za nie znaczne sumy corocznie z naszego kraju wychodzą,  
bucząc produkt ten doskonałe może być wyrabianym w kraju.  
Dla zarządzenia temu, założyłem w Krakowie fabrykę atramentu i po-  
stawiłem wyrabiać w niej te gatunki, do których Sz. Publiczność przy-  
zwyczaiła się — a starać się o to, abym mój krajowy wyrób dobrocią nie-  
ustępowal, a cenami nie przewyższał zagranicznego.  
Nie wielką ilością gatunków, lecz ich doborom pragnę pozyskać zadowo-  
lenie Szan. Publiczności. Fabryka moja wyrabiać będzie tylko dziesięć gatun-  
ków do zwyczajnego pisma i kopiowania, i cztery gatunki kolorowego atra-  
mentu.  
Pomiedzy pierwszymi nie wszystkie piszą odracz czarno, niektóre niebia-  
kawnym lub zielonkawym (alazarym) inne fioletowym lub czerwonym, po-  
mijając jednak bardzo krótkiego czasu, nabierają mocnej czarnej si, iuse (gła-  
sowej) piszą odracz czarno; moja zaś ta wielką zaletą, że bez uszkodzenia  
papieru niezszkodzonymi być nie mogą.  
a) dla urzędów, do wypisywania dokumentów i ważnych pism nr. 1, 3, 5, 9.  
b) dla kantonów i do korespondencji mających być kopiowanymi nr. 2, 4, 8.  
c) do bardzo ważnych dokumentów nr. 5.  
d) do zwykłego pisania nr. 1, 3, 6, 7, 8, 9, 10. 1136 1-3  
e) dla szkolnego użycia, gatunki tańsze nr. 6, 7, 8.  
Nie szczędząc starań pod względem sammiennego i dobrego w robu, mam  
nadzieję, że Szan. Publiczność przełonaawszy się, że zaletuje na względy,  
nie odmówi mi ich, a PP. kupy otrzymując twardo fabry przy korzystniej-  
szych warunkach niż wyrób zamiejscowy, zechcą poprzeć dobrocią rodaka  
i dodać mu zachęty do coraz większego udoskonalenia wyrobu, a nakonie,  
podając rękę przemyślowi naszej produkcji, zmniejszą haracz, jaki opłacamy  
innym krajom koronnym jedynie dlatego, że się nie umiemy z pod ich kon-  
kurencji wyzwolić. — Cenniki na żądanie przesyłam franco.  
Z uszanowaniem  
**Karol Rzaca.**

**SZPRYCOWANIE**  
Z ROŚLINY MATICO  
**P. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,**  
8, ulica Vivienne.  
Przygotowane z liści drzewa psianczego w Peru, leczy szybko i nieochylnie  
przerzeczki natury przewlekle i zastarzałe. Apteka Grimault et Comp. dla le-  
czy, którzy mają zwrężyć zapisawszy balsam kapary za pomocą kiego a-  
mentu, przygotowane pigułki z essenca Matico i balsamu kapary.  
Pigułki te, nie tylko że są czyste i skuteczne, są i tak niezawodnym środkiem, ale na-  
wet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kapary.  
Każdy flaszeczek oprócz tego jest podpisem Grimault et Comp.  
Dla uniknięcia liczych fałszerz i nasiadowictwa, żądać aby stempl rządowy francuski  
koloru niebieskiego, stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis  
GRIMAULT et COMP. znajdowały się na każdej etykiecie.  
Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRII.

**Wiedeńskie**  
**Trzewiki filcowe**  
DAMSKIE, MĘZKIE i DZIECIENNE  
utrzymują i poleca 1133 6-9  
fabryczny skład  
**WILHELMA ADAMA** we Lwowie  
Obstalniki na powiększ osłabienia natychmiast.

**Wiedeńskie**  
**Trzewiki filcowe**  
DAMSKIE, MĘZKIE i DZIECIENNE  
utrzymują i poleca 1133 6-9  
fabryczny skład  
**WILHELMA ADAMA** we Lwowie  
Obstalniki na powiększ osłabienia natychmiast.

**Wiedeńskie**  
**Trzewiki filcowe**  
DAMSKIE, MĘZKIE i DZIECIENNE  
utrzymują i poleca 1133 6-9  
fabryczny skład  
**WILHELMA ADAMA** we Lwowie  
Obstalniki na powiększ osłabienia natychmiast.

**Wiedeńskie**  
**Trzewiki filcowe**  
DAMSKIE, MĘZKIE i DZIECIENNE  
utrzymują i poleca 1133 6-9  
fabryczny skład  
**WILHELMA ADAMA** we Lwowie  
Obstalniki na powiększ osłabienia natychmiast.

**Wiedeńskie**  
**Trzewiki filcowe**  
DAMSKIE, MĘZKIE i DZIECIENNE  
utrzymują i poleca 1133 6-9  
fabryczny skład  
**WILHELMA ADAMA** we Lwowie  
Obstalniki na powiększ osłabienia natychmiast.

**Wiedeńskie**  
**Trzewiki filcowe**  
DAMSKIE, MĘZKIE i DZIECIENNE  
utrzymują i poleca 1133 6-9  
fabryczny skład  
**WILHELMA ADAMA** we Lwowie  
Obstalniki na powiększ osłabienia natychmiast.

**Wiedeńskie**  
**Trzewiki filcowe**  
DAMSKIE, MĘZKIE i DZIECIENNE  
utrzymują i poleca 1133 6-9  
fabryczny skład  
**WILHELMA ADAMA** we Lwowie  
Obstalniki na powiększ osłabienia natychmiast.

**Wiedeńskie**  
**Trzewiki filcowe**  
DAMSKIE, MĘZKIE i DZIECIENNE  
utrzymują i poleca 1133 6-9  
fabryczny skład  
**WILHELMA ADAMA** we Lwowie  
Obstalniki na powiększ osłabienia natychmiast.

**Wiedeńskie**  
**Trzewiki filcowe**  
DAMSKIE, MĘZKIE i DZIECIENNE  
utrzymują i poleca 1133 6-9  
fabryczny skład  
**WILHELMA ADAMA** we Lwowie  
Obstalniki na powiększ osłabienia natychmiast.

**Wiedeńskie**  
**Trzewiki filcowe**  
DAMSKIE, MĘZKIE i DZIECIENNE  
utrzymują i poleca 1133 6-9  
fabryczny skład  
**WILHELMA ADAMA** we Lwowie  
Obstalniki na powiększ osłabienia natychmiast.

**Wiedeńskie**  
**Trzewiki filcowe**  
DAMSKIE, MĘZKIE i DZIECIENNE  
utrzymują i poleca 1133 6-9  
fabryczny skład  
**WILHELMA ADAMA** we Lwowie  
Obstalniki na powiększ osłabienia natychmiast.

**Wiedeńskie**  
**Trzewiki filcowe**  
DAMSKIE, MĘZKIE i DZIECIENNE  
utrzymują i poleca 1133 6-9  
fabryczny skład  
**WILHELMA ADAMA** we Lwowie  
Obstalniki na powiększ osłabienia natychmiast.

Premiowany we Wiedniu 1873. W Filadelfii 1876. W Paryżu 1878.  
**Pierwszy Pilzneński browar akcyjny**  
w Pilźnie (Czechy),  
poleca swoje nader wyborne oryginalne **piwo pilzneńskie**, nadzwyczajnie czyste i w najlepszej jakości.  
Do nabycia **bezpośrednio z browaru**, lub też za pośrednictwem licznych składów i agencji w kraju i zagranicą. **Dla Lwowa i okolic** prowadzi zastępstwo tego piwa niaganego, w krótkim czasie  
pozyłkanego sobie sławę, **pan Gustaw Pfink we Lwowie.** 1063 2-3  
Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.